

NOE

Gdy Noe z Arki wytknął nos
Jehowy wnet usłyszał głos:
"Już z Arki możesz wyleźć rad
Bo wiatrem osuszyłem świat
A żeś pobożnie żył na wskroś,
O co ci trzeba, o to proś."

Rzekł Noe, "Panie wśród tych męt
Do wody dziwny czuję wstręt,
Bo w niej wyginał grzeszny ród,
Stąd dziwny z wody wieje smród.
Ja, stary już i grzeszny dziad
Z innego trunku byłbym rad."

Pan sięgnął ręką w rajski sad
I dał Noemu winny krzak,
Udzielił mu też cennych rad,
Jak pielęgnować wina smak,
By dobry był i mocny sok.
Z radości Noe, zrobił skok.

Więc zwołał Noe czeladź swą
I do roboty zaprzął ją.
I kazał kopać dzień i noc,
Założył winnic wielką moc,
Zbudował sklep, a w drugi rok
Nalewał w beczki winny sok.



Pobożnie bardzo Noe żył,
Jedną po drugiej beczkę pił,
I wino snąć służyło mu,
Gdy napił się, zażywał snu.
Żył po potopie czasu szmat,
Bo trzysta i pięćdziesiąt lat.

Stąd mądry człowiek wniosek ma,
Że wino nie zawiera zła;
I o tym, że to niecny czyn
Do wina wody wlewać płyn,
Bo w niej wyginał grzeszny ród
Stąd dziwny z wody wieje smród.

